

N^o 388.

I.351 „V”



EX LIBRIS
STEFANA DZIEWULSKIEGO



WIADOMOŚĆ HISTORYCZNA

O

KOŚCIELE, KOLLEGIUM,
i INNYCH GMACHACH NALEŻĄCYCH DA-
WNIEJ DO XX. JEZUITÓW WARSZAW-
SKICH.

OGŁOSZONA.

po otwarciu na nowo Kościoła
w dniu 19 Marca 1836 Roku.

Niegdyś i tam owi byli,
Co nie próżno czas trawili,
Do oświecenia przywykli,
Tak jak światło zgasli, znikli.
Krasicki.

w WARSZAWIE

MDCCCXXXVI.

WIADOMOŚĆ HISTORYCZNA

O KOŚCIELE, KOLLEGIUM i SZKOŁACH XX. JEZUITÓW
w WARSZAWIE (1).

I. Kościół.

Nie wspominają Pisarze tak Kościelni jak krajowi, w którym roku Zgromadzenie Lojoli osiadło w Warszawie; Diecezja Poznańska najpóźniej Jezuitom Kościoły murować i Kollegia zakładać dozwoliła, a kiedy Kraków, Wilno i inne miasta w Litwie miały już to Zgromadzenie, w stolicy Mazowska jeszcze

(1) Wiadomość tę udzielamy jako wyjątek z rękopismu przygotowanego do mającego być ogłoszonym drukiem dzieła pod tytułem: Pamiętniki Warszawy.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej

L. 354

V

u. 140/46

BZ08PK/030-07

go nie było. Są jednak dowody, że odkaż Zygmunt III. obrał Warszawę za stolicę Państwa, od tego czasu, a raczej od częstszego przemieszkiewania tutaj wspomnianego Monarchy, Jezuici przebywać zaczęli. X. Piotr Skarga Jezuita nadworny Kaznodzieja naprzód Batorego, a później Zygmunta, położył tu swoją zasługę, gdyż jego staraniem rozpoczęto w Warszawie budowę Kollegium, a następnie Kościoła.

W roku 1618 Ojciec Władysława IVgo na gruncie należącym do miasta a darowanym Jezuitom obok Kollegiaty przy Ulicy S. Jana założył pierwsze fundamenta Kościoła, w przytomności Panów i licznej assistencyi zagranicznych Posłów. Nie stanął jednak całkowicie Kościół od razu ze wszystkimi potrzeby, różni Magnaci w następnych czasach do jego ozdoby i ukończenia się przyłożyli: między innymi Andrzej Bobola Podko-

morzy Koronny (2), który lubo nie doczekał zupełnego ukończenia, zostawił jednak w tym celu znaczne zapisy (3). Do ozdób wewnętrznych, okazałej Facyaty i wysokiej wieży (która dla swęj budowy od przejeżdżających cudzoziemców jest chwaloną); przyłożyli się, rozmaici Panowie, a między innymi Obywatele Warszawy.

Kalendarz Jezuicki większy, wydany w roku 1740. we dwieście lat po założeniu Zgromadzenia, wymienia mnóstwo Dobrodziejów Kościoła Warszawskiego, do tych liczą:

Z Monarchów,

Władysława IVgo z Cecylią Renatą.
Jana Kazimierza i Jana IIIgo.

Chisz Krzysztof Grek wspomniany jest także jako szczególniejszy dobrodziej tutejszego Kościoła, którego całkowite ukończenie nastąpiło 1626 roku.

(2) Niesiecki Tom. I. Karta 112.

(3) X. Jaroszewicz Karta 262 Matka Świętych.

TYTUŁ i POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA.

Kościół leżący w Starém Mieście Warszawy wraz z Kollegium i szkołami należał do Jezuitów prowincyi Litewskiej i wystawiony był pod tytułem: NIEPOKALANIE POCZĘCIA NAJŚWIETSZEJ MARYI PANNY, której Obraz znajdował się w Wielkim Ołtarzu. Poświęcenie Kościoła obchodzono corocznie w Uroczystość ŚŚ. Apostołów PIOTRA i PAWŁA, (4).

DAWNE PAMIĄTKI RELIGIYJNE TEGO
KOŚCIOŁA. OBRZĘDY.

Od Epoki ukończenia Kościoła tutajszego, odprawiane było Nabożeństwo przez XX. Jezuitów, którzy dobranemi mówcami Kościelnemi, Muzyką i odpustami czestemi, zjednywali sobie względy rozmaitych stanów. Codziennie Msze

(4) Akta Konsystorza Jeneralnego Archi - Dyocezyi Warszawskiej.

śpiewane, co Niedziela Kazania w polskim i niemieckim języku, Katechizmy dla dzieci, sprowadzały mnóstwo nabożnych do tego Kościoła. Liczne odpusty, których rachowano corocznie 14 (nie licząc w to Świąt obchodzonych w każdym Kościele) oprócz tego Decenny do Sgo Xawerego, to jest dziesięć Piątków poprzedzających dzień 3ci Grudnia, Sexenna, to jest sześć Niedziel do S. Aloizego, wszystko to z największą regularnością i z okazałą wystawą odprawiane, pobudzało do częstego odwiedzania Domu Bożego.

Umieszczamy tu opis przez młodzież Szkolną obchodzonej Uroczystości, która da nam wyobrażenie z jakim nakładem inne się odbywały.

„Dnia 21 Junii przystępowała młodzież w Szkołach Jezuiickich pobierająca edukacyą do Stołu Pańskiego. „Wszyscy wyszli parami, zaczawszy od „Jufiny aż do Filozofii ze Szkół przez

„Ulicę Jezuicką, Rynek Staromicjski,
 „Świętojańska do Kościoła; tam stana-
 „wszy w ordynku, ubrani wszyscy schlu-
 „dnie, śpiewali Hymn po łacinie, a
 „w końcu Mszy brali Komunię od X.
 „Prefekta, każdy z zapaloną świecą, u
 „których był bukiet z kwiatów prawdzi-
 „wych lub misternie zrobionych; Xiądz
 „Biskup Nominat Kujawski miał Mszę
 „przy dobranej Kapeli, a w czasie jej było
 „kazanie, mnostwo Senatorów i Panów
 „zaledwie Kościół objąć zdołał tak
 „z rana, jako i po obiedzie na Nieszpo-
 „rach. Wieczorem cała Facyata Ko-
 „ścioła, Kollegium i Szkoły malowa-
 „nemi lampami suto illuminowane były,
 „a lud do północy przypatrywał się
 „ciekawie.”

Wiadomość ta jest z roku 1757. Nie
 wątpimy że i w następnych czasach
 Uroczystości inne z podobną okazało-
 ścią odprawiane były.

Nabożeństwo na podziękowanie Bogu
 za szczęśliwie ukończony rok, tu się w o-
 statnich dniach Grudnia przy licznym
 zbiorze Wiernych odbywało. — Tu się
 znajdowali Spowiednicy różnych naro-
 dów posiadający języki Europejskie i ob-
 ce. Stąd Duchowni pracowali po szpi-
 talach i więzieniach i do chwili ich
 skassowania towarzyszyli zawsze umie-
 rającym na różstowaniu. Znaczna liczba
 mieszkających Xięży dopomagała wiele
 do rozlicznych zatrudnień tak, że oprócz
 szkół, zajmowali się ciągle obowiązkami
 kapłańskimi.

O Ł T A R Z E.

Ołtarzy dawniej było aż 20, i takąż
 prawie liczba Konfessyonałów. Ballu-
 strada oddzielająca Prezbiterjum od re-
 szty Kościoła była marmurowa również
 jak i posadzka i dwanaście Ołtarzy, re-
 szła zaś była z drzewa przez rozmaite

pobożne osoby stawiana, pomiędzy innymi Ołtarzami w największym poszanowaniu i czei Religijnej był Krucyfix drewniany, Zbawiciela, o którym tak nam pozostała wiadomość historyczna (5).

Był zrobiony w Lubece w r. 1383, i zostawał w jednym z taniejszych Kościołów, po zaszczej zmianie Religijnej, kupiony został także przez kupca Katolika nazwiskiem Ryszarda von der Hart. Ten go posłał roku 1645 przyjacielowi swemu Janowi Bilselt Sekretarzowi Jego Królewskiej Mości bawiącemu w Gdańsku z autentycznymi dokumentami z dawnych Kronik Miasta Lubeki, i potwierdzonem świadectwem urzędowem podpisanem 15 Lipca tego roku przez Pisarza miasta razem z zaleceniem: aby ten Religijny zabytek złożony został w jakim Katolickiego pań-

(5) Gazeta Warszawska z r. 1795 Nro 76.

stwa Kościele. Pomieniony Jan Bilselt przywiózł ten Krucyfix do Warszawy z Gdańska i w dzień Podwyższenia Świętego Krzyża roku 1648 złożył w Kościele XX. Jezuitów w Ołtarzu marmurowym oddawszy do Archiwum miejscowego wszystkie autentyczne dowody; odtąd corocznie przy licznem zbiorze ludu odprawiało się w wymienioną uroczystość solenne nabożeństwo; a tak kiedy pod ów czas Kolegiata Sgo Jana posiadała zabytek Religijny sprowadzony z Norymbergii przez Baryczkę, Jezuiti nie ustępujący pierwszeństwa komukolwiek otrzymali starożytną pamiątkę z Lubeki.

Inne Ołtarze zasługujące na wspomnienie były następujące:

Ołtarz Sgo Ignacego z Obrazem sprowadzonym z Rzymu, ozdobiony był bogatemi obliciami ofiarowanemi przez samego Zygmunta.

Ołtarz Sgo Aloizego utrzymywany kosztem Młodzieży Szkolnej, a raczej Bractwa pomiędzy Studentami zawiązanego. Uroczystość jego obchodzona 21 Czerwca z wielką okazałością.

Ołtarz Sgo Kazimierza Jagiellończyka od Władysława IV. hojnie uposażony posiadał kosztowne ozdoby.

Ołtarz Sgo Franciszka Xawerego posiadał szczególnie ten przywilej, że co rok 3go Grudnia święcono nadzwyczajnej wielkości świecę woskową na pamiątkę wybawienia od powietrza w r. 1661. Dopełniano to pod czas Mszy *Rorate*: żyje jeszcze wiele Osób, które pamiętają ten obrząd Religijny.

Ołtarz Sgo Ludwika Króla Francuzkiego był równie z marmuru i w Uroczystość jego były pospolicie dwa kazania w języku Francuzkim.

Inne Ołtarze były: Opatrzność, Stój Barbary, i Świętych ze Zgromadzenia Jezuitów, jakimi byli: Sty Franciszek

Borgiasz, Sty Stanisław Kostka i wiele innych.

Ambona, z której się odzywał wymowny Skarga była z początku drewniana, za Augusta IIgo dano żelazną równie jak galeryą na gzymsie około Kościoła, czego dziś nawet śladu nie ma.

Gdy znakomici Mówcy Zgromadzenia Jezuitów jakimi byli Skarga, Sarbiewski i inni, najczęściej mówili w Kolegiacie Warszawskiej w obecności Monarchów, przeto Kościół Jezuicki z terazniejszą Katedrą dla wygody był połączony galeryą, na balkonie będącym nad Kaplicą słuchali młodzi Jezuici Kazan wyborniejszych swoich mówców; w nawie bocznej Katedralnego Kościoła od strony Jezuitów znajdował się wymieniony balkon do ostatnich czasów i przy restauracyi Katedry rozebrany został.

SKARBIEC.

Podług świadectwa Dziejopisów był najbogatszy ze wszystkich w Warszawie,

napełniony naczyniami z kosztownych metali, ubiorami z drogich materij. Ołtarze licznemi ozdobione znaki wdzięczności ku Tworcy dowodzące, mieściły na sobie rozmaitych łask doznawanych pamiątki. Bogate sprzęty i ozdoby Kościoła składane w darze od Magnatów i Monarchów, służyły do świętych obrzędów. Tu ręką pierwszego z Wazów robione naczynia przeznaczone do ofiar używano w czasie Nabożeństwa. Nie ma dziś ani śladu ozdób, któremi pobożność zbogacała tę Świątynią; znikły skarby i ofiary, ozdoby jej poszły na rozmaite użycia, mury same doznały wiele zmiany, a pamiątka nawet przeszłości mało komu teraz jest znana.

B R A C T W A.

Kilka pobożnych stowarzyszeń znajdowało się przy Kościele Jezuickim: najdawniejsze było Bractwo Niemieckie, które dla porządku, zgody, moralnego

sprawowania się i gorliwości o służbę Bożą, zyskiwało zawsze uwiellbienia Pastrzy Dyecezalnych: ołtarz Sgo Xawerego był przez to bractwo utrzymywany i w dzień 3go Grudnia uroczystość obchodzona.

Bractwo Opatrzności zaprowadzone tutaj r. 1660 obchodziło swą Uroczystość w 4tą Niedzielę po Zielonych Świątkach, i oprócz swego Ołtarza do niego należał zarząd Ołtarza Stej Barbary Patronki dobrej śmierci: Bractwo S. Alojzego związane między Młodzieżą razem ze skassowaniem Jezuitów ustało.

Od czasów zniesienia Jezuitów, w urządzeniach przepisanych od Biskupa Okęckiego znajdujemy, że nabożeństwu dla Katolików niemieckich nadawano pierwszeństwo, i tak co Niedziela o godzinie 9 bywało kazanie polskie a po jedenastej niemieckie, tóż samo Katechizmu nauczano po niemiecku. Jest jednak zastrzeżenie, że gdyby uroczy-

stość Sgo Aloizego przypadała w Niedziele, natenczas kazanie polskie było przed obiadem, a po południu niemieckie.

P O M N I K I.

Pod całym Kościołem tutejszym znajdują się groby, w których chowano zwłoki dobrodziejów Jezuickich i samychże zakonników: szczupła jednak liczba miała w Kościele pomniki, które o zmarłych zasługach lub wieku zejścia świadczyć miały.

Tu był grobowiec Floryana Czartoryskiego) uważanego od Jezuitów za szczególnego opiekuna i dobrodzieja Kollegium Warszawskiego.

Popiersie bronzowe pozłacane z napisem na marmurze, przypominało grób Andrzeja Boboli zmarłego w r. 1616, 18 Października, fundatora Kościoła tutejszego.

Wdzieczny syn Stanisław Withół wystawił pomnik Franciszkowi swemu

Ojcu zmarłemu r. 1719, 7 Listopada; dziś te pomniki zdobią Kościół Archikatedralny Warszawski.

Grób Sarbiewskiego.

Tyle znakomitych pamiątek przywiazanych jest do wielu miejsc naszego kraju, że milczeniem nie powinny być pominięte, obojętność bowiem jeżeli nie dowodzi braku wiadomości, jest przynajmniej dowodem lekceważenia zasługi pracujących. Maciej Kazimierz Sarbiewski Jezuita Prowincyi Litewskiej, Professor Szkoły Wileńskiej, Doktor Teologii od Władysława IV. przy otrzymaniu tego stopnia pierścieniem uczczony, a od Papieża Urbana VIIIgo. laurem poetyckim uwieniczony, tutaj spoczywał; zgon jego nastąpił w Warszawie 2 Kwietnia 1640 r. prace poetyckie w łacińskiej mowie tak znakomitego męża, zjednały mu prawda trwałą chwałę u swoich i obcych, lecz pomnik jego a może i zwłoki całkiem zaginęły. Nikt

z Polskich pisarzy nie wspomniął o tej godnej pamiętce, pierwszy dopiero Langbein w edycyi Drezdeńskiej naszego Poety, mówi: „Tumulatus fuit Varsaviae „ in templo RR, PP. Societatis Jesu, ubi „ adhuc hodie, sine elogio tamen, vide- „ tur tumulus.” Kiedy roku 1834 w Listopadzie czyszczono groby tułejszego Kościoła, ze szczatków ubioru poznać można było, iż Jezuitów chowano bliżej wielkich drzwi, a gdzieindziej świeckie osoby. W pierwszym grobie była trumna stara w oddzielném miejscu, w formie żłobu zrobiona, bez wicka, a w niej głowa, część nogi i ręki, reszty nie dostawało, Napis na desce zbudowanej był: „PO.... Laur.... S. Z tych kilku liter wniesiono, że to są zwłoki Sarbiewskiego i te w osobnym miejscu złożono, z pewnością jednak o ich autentyczności ręczyć nie można, albowiem robotnicy pracujący usunęli zwłoki z miejsca. A tak oprócz medalu wy-

bitego

bitego zwoli uczonego Monarchy, Sarbiewski dotąd nie ma pomnika.

ZMIANY ZASZŁE W TYM KOŚCIELE CO DO JEGO PRZEZNACZENIA.

Do r. 1773 należał Kościół ten do Jezuitów i przez nich był zarządzany, po skassowaniu przemożnego Zakonu, młodzież szkolna bywała na nabożeństwie, ta, która u Ex - Jezuitów pobierała edukacyą. Kilku pozostałych ze Zgromadzenia pod zwierzchnictwem świeckiego Xiędza, mających polecenie utrzymywać w Kościele porządek, dopełniało powinności Religijnych do r. 1781, w którymto czasie Bractwu Niemieckiemu przez Antoniego Okęckiego Biskupa Poznańskiego w sam dzień Zielonych Świątek Kościół oddany został. Historyk współczesny oddanie to tak nam opisał:

„ Pierwszy dzień Zielonych Świątek, przeznaczony został na objęcie Kościo-

„ta Jezuickiego przez Bractwo Niemiec-
 „kie : z rana o godzinie 9 przy wielkiej
 „assystencji Duchowienstwa, Bractwa i
 „pobożnego ludu, wyszła processya
 „z Kościoła Świętego Benona, na No-
 „wém Mieście, który po spaleniu na-
 „prawiali, a przyszedłszy do Kościoła
 „Jezuickiego X. Biskup Naruszewicz,
 „zaspiewał *Veni Creator etc.* po czém
 „miał Mszę śpiewaną, a w czasie tej
 „było Kazanie niemieckie. Pod czas of-
 „fertorium, Przełożeni Bractwa złożyli
 „wielką liczbę świec woskowych na o-
 „fiarę do tego Kościoła, z których
 „większa część na Ołtarzu wielkim i
 „innych do końca paliła się. Po skon-
 „czoném Nabożenstwie odczytano w Ko-
 „ściele w języku polskim i niemieckim po-
 „stawienie Biskupa, którem Bractwu
 „Niemieckiemu, już dawniej przy tym
 „Kościół będącemu, Kościół z Kamieni-
 „cami na własność oddany został.”

W protokule oddania Kościoła
 podpisanym przez samego Biskupa dnia
 25 Maja 1781 r. nie znajdujem już in-
 wentarza wielkich kosztowności, jakie
 były przy tym Kościele, lecz między in-
 nemi wyrazono :

„Ponieważ w tym Kościele nazbyt
 „jest wiele Ołtarzy i Konfessyonałów,
 „więc zaleca się powoli ich redukowa-
 „nie, ustała bowiem potrzeba tak wiel-
 „kiej ich liczby, po zniesionym Zako-
 „nie Jezuickim : przedtem bowiem
 „przeszło 30 było Xięży przy tym Ko-
 „ściele, a teraz zostaje ich tylko trzech.
 „Kiedy zaś mniej będzie Ołtarzy, z wię-
 „kszą ochędożnością będą mogły być
 „utrzymywane.” (6).

W roku 1815 objęli ten Kościół Xię-
 ża Paulini z obowiązkiem odprawiania
 nabożenstwa dla Katolików Niemieckich
 mieszkających w Warszawie.

(6) Akta Konsystorza Archi. Diecezji Warszaw-
 skiej należące do Kościoła po Jezuickiego.

W roku 1818 d. 18. Listopada spisano urzędownie po raz pierwszy z polecenia ówczasowego Ministra Oświecenia, stan Kościoła po Jezuickiego, iego fundusze, i to wszystko w kopii na miejscu zostawiono. W protokule tymże wyrażono: iż kościół nie mający żadnej parafii, nie będący ozdobą ulicy, może być na inny użytek przeznaczony: dodano przytém, aby Bractwo niemieckie przeniosło się do Kościoła Xieży Paulinów, co też wkrótce nastąpiło, a Kościół pod zarząd Katedry oddany.

Przez lat kilka Kościół Katedralny miał tu skład rzeczy potrzebnych do Uroczystości publicznych.

W r. 1828 dn. 11 Czerwca oddany został na skład wełny dla Banku, jak protokół odbiorczy pokazuje; wszelkie ruchomości kościelne wyniesione zostały tak, że wewnątrz tego gmachu nie więcej nie pozostało, jak tylko mury bez okien, i posadzki.

Z woli Najwyższej r. 1834. Bank składy swoje wynieść polecił i z daty dnia 22 Sierpnia t. r. za Reskryptem Kommissyi Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego Kościół ten XX Pijarom wraz z Kollegium oddanym został znacznie w murach uszkodzony.

Po oddaniu Kościoła i wskazaniu funduszu ze Skarbu Publicznego, terażniejszy Rektor tućjszego Kollegium i Prowincyał całego Zgromadzenia, X. Jakób Ciastowski zajął się starownie aby jak najprędzej tak go urządzić, ażeby się w nim nabożeństwo odprawiać mogło. Zawarliśmy przeto umowę z artystami i rzemieślnikami przyprowadził go do tego stanu, że na dniu dzisiejszym po odprawieniu ceremonij publicznie przez Biskupa, wracającej prawo odprawiania ciągłego nabożeństwa po użyciu Kościoła na inny cel, co się *reconciliatio* nazywa, otworzonym dla Katolików został.

TERAZNIEJSZY STAN KOŚCIOŁA.

Położony przy Ulicy S. Jana obok Katedry, oznaczony numerem 6. Ulica dosyć ciasna, nie dozwala widzieć przechodzącym całkowitej struktury, noszącej zewnątrz na sobie cechę starożytności.

Facyata zakończona piramidami na których się wznoszą gałki brązowe połączane z żelaznemi krzyżami: Pilastry w stylu Koryneckim idą ku dołowi od gzymsu, lecz w trzech czwartych częściach zasłonięte są przez portyk wystający przed Kościołem kwadratowy, z dachem ukrytym. Dwoje drzwi żelaznych prowadzi z Ulicy przez portyk do Kościoła, który mając dwie tylko nawy, to jest główną i drugą po prawej stronie przypomina każdemu poraz pierwszy wchodzącemu pewną nieforemność. Stare i grube mury Kościoła, dźwigają zbyt ciężkie gzymsy, które obok lekkości nowo przystawionych ozdób, stanowią dosyć przyjemną dla oka całość, i długi

jeszcze byt Kościołowi zapewniają. Nawą główną czyli środkową, jest w formie prostokąta stykającego się z półkolem; budowa jej jest w stylu koryneckim z takiemiż pilastrami i gzymsami: sklepienie nadzwyczaj wysokie krzyżowe w stylu dawnym. Półkole w którym jest wielki Ołtarz, zakończone rotundą wyższą od sklepienia całego Kościoła z dwoma gzymsami jeden na drugim wznoszącemi się i oknami dla światła; cała ta rotunda jest w formie elipsy znacznie spłaszczonej. Pod nią umieszczony wielki Ołtarz, jest zupełnie nowy i w tym roku wystawiony. Na dwóch kolumnach Koryneckich kanelowanych, wznosi się Atyka z godłem Opatrzności, niżej Obraz Zbawiciela pędzla Czechowicza, odnowiony pod dozorem Profesora Blank, tak jak inne w tym Kościele znajdujące się obrazy.

Naprzeciw Wielkiego Ołtarza, przy głównem wejściu, wznosi się Chór ob-

szerny na dwunastu Jonickich kolumnach podług rysunku W. Kropiwnickiego Budowniczego miasta, który całą restauracyą Kościoła kierował. Podstawy kolumn oparte są na arkadach przechodzących nad grobami Kościoła. Pomiedzy kolumnami pod Chórem gustowne wyroby z gipsu, zdobiące Kasetony są roboty Winczcentego, równie jak Kapitele kolumn i ozdoby wielkiego Ołtarza.

Nawa boczna węższa i krótsza od głównej, zbudowana jest w stylu Doryckim: bliżej wielkiego Ołtarza wznosi się rotunda zupełnie kulista, na jej wierzchu wieża dla większego światła z oknami, której dawniej nie było. Sklepienia w nawie bocznej noszą na sobie ślady długiego zaniedbania dachów, ściany nasiąkłe wilgocią, pomimo środków użytych, nieprędko wróca do tego stanu, jak czystość Domu Bożego i porządek wymaga. W tej nawie jest Ołtarzy cztery, *Imo* Najświętszej Panny Łaskawej, *2do*. S. Józefa Oblubieńca. *3tio* S. Jana

Nepomucena, *4to*. Kaplica Ukrzyżowanego Chrystusa; na przeciwnej zaś stronie Ołtarz S. Józefa Kalassantego, wszystkie z dawnego Kościoła.

Rownoodlegle od kopuły będącej nad Wielkim Ołtarzem, wznosi się Wieża w stylu starożytnym wysoka na łokci 69, na niej znajdują się dzwony i zegar dla wygody mieszkańców Starego Miasta.—Wieża równie jak i mury zewnętrzne przy restauracyi Kościoła odnowioną została.

Pomniki przeniesione z dawnego Kościoła w miarę możności, później w odpowiednich miejscach umieszczone będą. Wiadomość o Odpustach i porządek nabożeństwa w swoim czasie wiernym udzielonym zostanie.

II. KOLLEGIUM JEZUICKIE.

Fundacye Kollegiów Jezuickich zyskały ustawą krajową publiczne zatwierdzenie za Władysława IV. roku 1635. (7) tu jednak pierwiej jż budowano.

(7) Vol. Legum III. str. 859.

Kollegium Warszawskie było zaczęte 15 Października 1597 roku od sławnego X. Piotra Skargi, połączone z Kościołem, i murem od ianych zabudowań Staromiejskich oddzielone. Właściwie ta część, która leży między kamienicami Bractwa Niemieckiego a teraźniejszym Kollegium, zwana Klasztorkiem była pierwszym mieszkaniem Jezuitów, które nie Kollegium ale Rezydencją początkowo się nazywało. Teraźniejsze Kollegium leżące przy Ulicy Jezuickiej później od Kościoła powstało. Najwięcej do jego rozszerzenia przyłożył się Franciszek Witthoff Prezydent Miasta Warszawy zwany od ludu bogaczem. Syn jego Stanisław wstępując do Zgromadzenia Jezuitów wniosł cały od ojca przypadający nań majątek, między innemi Kamienicę mającą 57 łokci długości stykającą się z Kollegium Jezuickim darował, i tym sposobem Kollegium od Forty do Rynku przeciągnął.

Tenże Stanisław Withoff dał jeszcze 108,000 złotych polskich na dokonanie Kollegium, ażeby stanęło pod jedną Facyatą. Na jego prymicyach była wielka część Warszawy w Kościele, a na traktamencie w tym dniu danym przez jego szwagra dziedzica majątku Ojcowskiego Barona Riaucourt, Biskupi, Senatorowie i Ministrowie z Prymasem Potockim do późnej nocy w Refektarzu Jezuickim się zabawiali, a odchodząc otrzymał każdy kosztowną pamiątkę dnia tego. Bogaty dziedzic i hojny Fundator Jezuitów, umarł tu w Warszawie w 1727 roku, doczekawszy się ukończenia kosztownego pomnika dla ojca. To Kollegium dla odróżnienia go od innych nazywało się *Domus Professa*.

Przeoglądając dawne spisy Duchowieństwa mieszkającego w Warszawie, znajdujemy, że liczba Jezuitów była zawsze znaczna. Hojne uposażenie, gospodarny zarząd, a nadewszystko przy-

wiązanie do swego powołania, powiększało coraz liczbę bogatego Zakonu. Po skassowaniu Jezuitów, Kollegium Jeh przeszło tak jak inne własności pod zarząd Kommissyi Edukacyjnej. — Stanisław August dla bliskiego położenia Kollegium od Zamku, umyślił nabyć je dla pomieszczenia niższych Urzędników swego Dworu, i w tym celu zobowiązał się rocznie płacić procent od summy szacunkowej; czego do ostatnich lat panowania dopełniał. — Z początku przeznaczono je na rozmaite Archiwa, a później prywatnym na mieszkanie ustąpione, po przerobieniu obszernych sal na maiejsze stancye.

Kollegium leży przy Ulicy Jezuickiej oznaczone Nrem 74, zbudowane o trzech piętrach i oddane XX. Pijarom, którzy w niem od 1go Września 1834 roku zamieszkują.

BIBLIOTEKA,

Erndtel w opisie Warszawy nadmieniał że w Kollegium tutéjszém, w zabudowaniu oddzielném, po prawej ręce, w stronie południowej na drugim piętrze mieściła się obszerna Biblioteka mająca około 3000 dzieł rozmaitych; założyciel jej niewiadomy, jednak podaje, że Xiązki były częścią darowane od Królów, Magnatów i rozmaitych Fundatorów Kollegium, a częścią sami Ojcowie Zgromadzenia jako wspólna własność złożyli (8).

Wymieniony Pisarz dwóch szczególnie Jezuitów wspomina, a temi są: X. Kochański i X. Piekarski: staraniem obu wiele dzieł, instrumentów matematycznych i globów do zbiorów naukowych przybyło.

W tém miejscu krótkim wspomnie-

(8) Varsavia Physice illustrata pag. 6.

niem wznawiamy pamięć zasłużonego w naukach meża.

Jedyną dotąd pamiątka w dziele nadwornego Lekarza Augusta IIgo, jest cała u nas nagrodą prac, talentu i wielkiej znajomości Matematyki X. Kochańskiego: a przecież imię jego w terażniejszym czasie wspomnieniem obcego Pisarza wznowione zostało (9). Przy obliczaniu stosunku okręgu koła do średnicy, Archimedes, Newton i inni sławni Matematycy, znaleźli w Kochańskim śmiałego i godnego współzawodnika. Zasługę jego oceniono w Gallów stolicy, kiedy nad Wisłą, gdzie gorliwie pracował, za ledwie z imienia jest znany. Poszukując tego wszystkiego, co o Kochańskim odkryć można było, dowiadujemy się, że był uczniem Akademii Zamojskiej a później został Jezuitą.

(9) Lacroix l'histoire de la quadrature ducercle wydanie 1833 w Paryżu.

Niesiecki mówi, że był Herbu Rola. Schott z tegoż Zakonu powiedział o nim, że z natury był do Matematyki zrodzony, a wsławiwszy się w obcych narodach, wrócił za Jana IIIgo do kraju i tu życia dokonał (10).

Wracając do Biblioteki nadmieniamy, że była najnowszemi dziełami ciągle powiększana, a szczególnie Matematycznemi; lecz jaki jej był stan w końcu, nie wiadomo.

Od roku 1773 stała się własnością Kommissyi Edukacyjnej, a następnie przeszła do Biblioteki Załuskich.

D R U K A R N I A.

Zgromadzenie Naukowe miało w Kolegium tutejszem własną drukarnią, gdzie wytłaczało dzieła swoich uczonych. Rozpoczęcie 18go wieku można naznaczyć za początek świetnego za-

(10) Niesiecki korona Tom 4. str. 550,

wodu tego zakładu, gdyż nie ma pisma tu wytłoczonego, któreby dawniejszą datę na sobie nosiło (10).

Drukarnia Jezuicka po zniszczeniu Zgromadzenia, była pod zarządem Kommissyi Edukacyjnej; dzierżawił ją później Dufour, a w końcu Rakoczy i Dąbrowski; dwaj drukarze Warszawscy, nabyli ją przez licytacją.

A P T E K A.

Nieznany rodzaj zatrudnienia terażniejszemu Duchowieństwu, zajmował dawniej braci zakonnych; Aptekarstwo było dozwolone równie jak i medycyna, a gdy ta druga gałąź umiejętności lekarskich prawami wzbronioną została, przy farmacyi, tak u nas jak i za granicą, długo się Duchowni utrzymywali. Jezuita mieli aptekę w Kollegium, i ta

(11) Colleg. S. J. Typographia hoc seculo XVIII. coepit efflorescere. Joan. Daniel Hoffman pag. 56.

z pomiędzy Warszawskich po Królewskiej, która znajdowała się w Zamku, była najdawniejszą. Utrzymywali ją od roku 1660 nie tylko dla siebie ale dla wygody mieszkańców; wejście do Apteki było od Rynku Starego Miasta. Po zniesieniu Zakonu puszczo ją w dzierżawę, a później wszelkie utensylia darowano do Szpitala S. Ducha, będącego pod zarządem Siostr Miłosierdzia. Jednak na miejscu Jezuickiej Apteki, do ostatnich lat znajdował się ten zakład medyczny.

III. S Z K O Ł Y.

Zgromadzenie XX. Jezuitów rozpoczęło w Warszawie powołanie Nauczycielskie r. 1668; nie była to Epoka najprzyjaźniejsza Naukom: ale pomimo trudności i przeszkód nie przestali się krzątać Jezuita gorliwie około kształcenia młodzie. Dobór znakomitych Professorów; z których niektórzy nabyli sławy

Europejskiej, znajdował się ciągle w Warszawie. Tu był Professorem wspomniany kilkakrotnie w tym opisie historycznym X. Piotr Skarga Pawęzki, tu nauczał Maciej Kazimierz Sarbiewski, tu później uczony Wyrwicz obeznawał młodzież z potrzebnymi naukami, tu talent Naruszewicza najpierw dał się poznać i zjednał mu przystęp i względy uczonego Monarchy, tu Bohomolec rozpoczął swój zawód nauczycielski, tu Albetrandy, Piramowicz i tylu innych zaszczytnie pracowało, i w pismach swoich zostawiło dowód wielkiego talentu.

Wszystkich klass młodzież tu pobierała nauki, a Zgromadzenie nie zawiodło nigdy położonego zaufania. Z początku mieli szkołę niewielką przestając na nauczaniu początkowych wiadomości, z czasem na mocy Dekretów Rzymskich pozwalających Zgromadzeniu udzielania wyższych nauk, zaczęli uczyć Filozofii i Teologii. Lubo przed otworze-

niem Szkół Jezuickich były już w Warszawie Naukowe zakłady utrzymywane przez inne Zgromadzenia, jednak w pierwszych od początku aż do skasowania, liczba uczniów daleko liczniejsza była niżeli w innych szkołach. Władza krajowa i Duchowna na mocy przywilejów, służących Akademijom znajdującym się w kraju, niechętném okiem patrzyła, a nawet broniła otwarcia Szkół wyższych. Dowodem tego jest, że gdy Teterra Morzkowski fundował Teologią w Warszawie u Jezuitów, r. 1678, postanowieniem krajowem musiano poprzestać jej wykładu (12). Pierwsze Szkoły Jezuitów mieściły się przy Kollegium, w roku 1725 Ludwik Załuski Biskup Płocki wystawił gmaeh naprzeciw kollegium będący, który od jego nazwiska Gimnazyum Zaluscianum nazwany został.

W obszernych salach dwupiętrowe-

(12) Volumina Legum V. str. 594.

go gmachu gdzie były szkoły, odprawiali uczniowie Dyalogi pod przewodnictwem professorów; w przytomności wielu znakomych osób, w języku Polskim i Łacińskim.

Dyalogi dawano po wszystkich Szkołach corocznie; w Warszawie: w czasie karnawału, w dzień uroczystości Sgo Aloizego i przy zakończeniu szkolnego roku, zapraszano Senatorów Duchownych i Świeckich równie i posłów ziemskich; w czasie ich nieobecności, Magistrat Warszawy, Rodzice uczniów uczęszczających do Szkół, Dobrodzieje Jezuitów, Zgromadzenia Duchowne, na tych Reprezentacyach się znajdowały. Każdy dyalog tak jak gdzieś indziej, przypisywano jakiemu Mecenasowi: jeżeli drukiem był ogłoszony, mieścił w sobie na tytule oprócz herbu, uwielbienie przymiotów i zasług przyjmującego dyalog, który w nagrodę najczęściejłożył nakłady na jego wysta-

wienie. Całym urządzeniem, rozdaniem roli i przedstawieniem, kierował Professor poetyki.

Smiesznością okryli niektórzy pisarze nasi, rodzaj zabawy młodzieży Szkolnej, gdy przecież i to miało swą dobrą stronę. Uczniowie nabywali pewnej odwagi i wprawy w mówienie publiczne, a niekiedy nawet dawało im pole, do zręcznej improwizacyi która dopełniała co autor dyalogu ominął, albo też gdy pamięć mówiącego opuściła. Dyalogi najprędzej upadły w Stolicy; zaprowadzenie przez Konarskiego teatru, skierowało smak do innego rodzaju zabaw. Komedye Bohomolca pisane dla młodzieży biorącej edukacyą w konwicie i tu grywane przez uczniów: miejsce dawnych dyalogów zajęły.

W tych murach utrzymywały się Szkoły nawet po zniesieniu Jezuitów do czasów Pruskiego Rządu; za Xięstwa

Warszawskiego założona została Szkoła Lekarska, a później po ustanowieniu Uniwersytetu Warszawskiego, Wydział Lekarski z klinika umieszczony został. Teraz mieści się w nim jeszcze Instytut położniczy i Akuszerek. Oznaczony jest ten Gmach Nrem 73 na ulicy tegoż nazwiska co i kollegium.

KONWIKT JEZUICKI.

Lubo zabudowania wktórych ten zakład się znajdował w oddzielnej stronie miasta są położone, jednakże gdy mała gdzie znajdujemy wzmiarki o Konwikcie, przeto w krótkości o nim wiadomość położyć zamysłamy.

Młodzież szlachecka zamożnych Rodziców, dla pobierania edukacji mieszczona była w konwiktach, aby pod okiem Nauczycieli większe na siebie zwracała baczenie. Konwikt mieścił się początkowo przy kollegium, w roku 1754 kupili Jezuici dom z gruntami na No-

wém Mieście leżący za klasztorem XX. Franciszkanów od Potockiej Wojewodziny Wołyńskiej za 70,000 złotych polskich, i tu gmachy budować zaczęli. Cała ulica Konwiktorska po obu stronach do nich należała, wyjawszy część ku zachodowi położoną. Tu był Rektorem X Wyrwicz, i pod nim najznakomitszych Domów dzieci się kształciły. 1772 roku dnia 19 Kwietnia część zabudowań konwiktorskich zgorzała, Naruszewicz podówczas tu mieszkający ocalił pisma swoje umiesciwszy w beczce, którą gdy sam dźwigał, pierś sobie potłukł: pamięć tego zdarzenia utrwalił odą napisaną na pożar (13).

Po tym wypadku X. Strzelecki Rektor S.P. Professorom i Konwiktorom Jezuickim ustąpił zabudowań na Zoliborzu: poeta i te okoliczność położył w odzie wspomnionej, dziękując za doznana ludzkość. Konwikt nosił nazwisko Collegium Nobilium Societatis Jesu. Po zdarzeniu przytoczoném nastąpiła wkrótce kassacya zakonu, a tem samém i roz-

wiązanie naukowego zakładu. Mieli jeszcze Jezuitci drugi konwikt w Warszawie w ostatnich latach swojego pobytu dla młodzieży miejskiej, który się nazywał Collegium Civile, Gmach niedaleko koszar Gwardyi przez nich rozpoczęły, oznaczony dawniej N. 2064 ku temu użytkowi był przeznaczony. Posiadali nadto w wielu miejscach i rozmaitych stronach Miasta obszerne place i budynki, które później sprzedano.

Taka wiadomość z rozmaitych pism, albo też z podań osób godnych wiary zebrana, udzielamy czytelnikom o Zgromadzeniu, które od lat 62 nie znajduje się w kraju. Mało dziś wprawdzie kogo zajmować może jego stan, zamożność, byt i upadek; jednak wszelka przeszłość należy do Historji, a ta potrzebuje szczegółów, aby z nich ogólny i dokładny obraz utworzyć. Podając rzetelny opis własności Jezuitów, wstrzymaliśmy się od wszelkich uwag jakie nam nastreczały pisma przeciw i za niemi mówiące; ale tego pominąć nie można, że liczbę światłego Duchowieństwa Jezuitci znacząco powiększyli.



no. 719